

05.09.2018, 01:13 Waszyngton (PAP)

USA/ Demokraci grają na zwłokę ws. nominacji Bretta Kavanaugha

Demokraci z komisji wymiaru sprawiedliwości Senatu USA bezskutecznie próbowali przełożyć wtorkowe posiedzenie poświęcone nominacji Bretta Kavanaugha na sędziego Sądu Najwyższego USA.

Demokraci argumentowali, że potrzebują więcej czasu na zapoznanie się z ponad 40 tys. stron dokumentów z Białego Domu z lat 2003-2006, kiedy Kavanaugh był sekretarzem prezydenta George'a W. Busha.

W rezultacie wniosków proceduralnych Demokratów i wielokrotnych protestów przeciwniczek zatwierdzenia nominacji Bretta Kavanaugha z lewicowej grupy "Różowy Kod" (Code Pink), które policja Kapitolu musiała siłą wyprowadzić z sali, posiedzenie komisji rozpoczęło się z prawie godzinnym opóźnieniem.

Brett Kavanaugh, obecnie sędzia federalnego Sądu Apelacyjnego w Waszyngtonie, znany z precyzyjnego, eleganckiego stylu swoich opinii prawnych, wykładowca prawa na prestiżowych uczelniach takich jak Uniwersytet Harvarda i Uniwersytet Yale, został w lipcu bieżącego roku nominowany przez prezydenta Donalda Trumpa na sędziego Sądu Najwyższego.

53-letni Kavanaugh jest drugim nominowanym do składu SN przez prezydenta Donalda Trumpa. Nominacja pierwszego kandydata, 51-letniego Neila Gorsucha, obecnie najmłodszego sędziego SN, została zatwierdzona przez całość Senatu w kwietniu b.r.

Podczas wtorkowego, ponad 7-godzinnego, jednego z przynajmniej czterech planowanych posiedzeń senackiej komisji wymiaru sprawiedliwości, zmierzających do wydania przez tę komisję rekomendacji całości Senatu; sylwetkę nominowanego na sędziego SN przedstawili Condoleezza Rice, była sekretarz stanu w republikańskiej ekipie prezydenta George'a W. Busha, republikański senator Rob Portman oraz adwokatka Lisa Blatt, związana z Partią Demokratyczną, w przeszłości zatrudniona w kancelarii sędzi Ruth Bader Ginsburg, uchodzącej za najbardziej lewicową w zespole sędziowskim Sądu Najwyższego.

Sam Brett Kavanaugh, występując na zakończenie posiedzenia senackiej komisji, przedstawił siebie jako oddanego rodzinie męża i ojca, chętnego do pomocy swojej społeczności i niezależnego w swoich opiniach.

W przypadku zatwierdzenia nominacji Bretta Kavanaugha przez całość Senatu, do czego obecnie wymagana jest zwykła większość głosów stuosobowego Senatu, Brett Kavanaugh

zastąpi w 9-osobowym składzie SN sędziego Anthony'ego Kennedy'ego, który 31 lipca przeszedł na emeryturę w wieku 82 lat.

Anthony Kennedy pełnił nierzadko w Sądzie Najwyższym, którego wyroki są niepodważalne i nie podlegają apelacji, rolę rozstrzygającą, głosując w niektórych przypadkach z konserwatywnymi sędziami, zwanymi oryginalistami, którzy w swoich decyzjach kierują się ścisłą interpretacją ustawy zasadniczej, a w innych - razem z sędziami lewicowymi, zwanymi aktywistami, którzy uważają, że konstytucja USA powinna być dostosowana do wymogów współczesności.

W przeciwieństwie do sędziego Kennedy'ego, Kavanaugh jest zdecydowanym "oryginalistą", konserwatywnym w swoich decyzjach w takich dziedzinach jak aborcja oraz system preferencji rasowych i płciowych w przyjmowaniu na studia i do pracy.

Mimo gry na zwłokę Demokratów, zdaniem ekspertów prawnych, Kavanaugh, który otrzymał doskonale rekomendacje profesjonalnych organizacji, w tym Amerykańskiej Rady Adwokackiej, zostanie zatwierdzony na stanowisku sędziego SN, ponieważ Republikanie posiadają obecnie w Senacie przewagę dwóch głosów i dodatkowo głos wiceprezydenta Mike'a Pence'a, który z urzędu jest przewodniczącym Senatu.

Strategia Demokratów, zdaniem ekspertów, zmierza do przekonania Amerykanów przed listopadowymi wyborami do Kongresu, że zatwierdzenie kolejnego konserwatywnego sędziego w Sądzie Najwyższym grozi umocnieniem przewagi konserwatystów w SN i może doprowadzić poprzez wprowadzenie dalszych ograniczeń możliwości przeprowadzania aborcji do faktycznego unieważnienia historycznej decyzji SN w procesie Roe przeciwko Wade. Decyzja SN stosunkiem głosów 7 "za" do 2 "przeciw" w roku 1973 doprowadziła do legalizacji aborcji w Stanach Zjednoczonych.

Donald Trump, w przeszłości, kiedy był Demokratą, tak jak przedstawiciele ruchu "pro-choice" (ang. na rzecz wyboru) opowiadał się za utrzymaniem legalności aborcji, jednak podczas swojej kampanii wyborczej w roku 2016 w celu pozyskania głosów wpływowej politycznie "religijnej prawicy", zapowiedział, że w przypadku wyboru na prezydenta nominuje do Sądu Najwyższego sędziów, którzy "automatycznie" będą głosowali za unieważnieniem decyzji Sądu Najwyższego w procesie Roe kontra Wade.

Taka taktyka Demokratów w połączeniu ze spadającą popularnością prezydenta Donalda Trumpa, zaczyna przynosić rezultaty. O ile w lipcu br. w sondażu telewizji Fox News, zdecydowana większość badanych - 38 proc. - uważała, że nominacja sędziego Brett Kavanaugh powinna być zatwierdzona (przeciwnego zdania było 32 proc., a 30 procent nie miało zdania) to w miesiąc później, w sierpniu tym samym sondażu telewizji Fox News Amerykanie byli prawie równo podzieleni w 45 "za" do 46 "przeciw" (9 proc. badanych nie miało zdania) w odpowiedzi na pytanie, czy nominacja Brett Kavanaugh powinna być zatwierdzona.

Z Waszyngtonu Tadeusz Zachurski (PAP)

tzach/ sp/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.